

## Dalsze skutki suszy czyli problemy z kontraktacją

**Autor:** Magdalena Kowalczyk

**Data:** 28 sierpnia 2018

**Niższe zbiory oraz olbrzymie straty w uprawach szacowane na ponad 2 mld złotych – to nie jedyne skutki suszy. Z powodu słabych plonów rolnicy mają ogromne problemy z wywiązaniem się z zawartych umów kontraktacyjnych, za co grożą im wysokie kary.**

Tegoroczna susza skazała rolników na olbrzymie straty. Z danych resortu rolnictwa wynika, że przekroczą one 2 mld zł. W najtrudniejszej sytuacji są gospodarze z województw: wielkopolskiego, zachodniopomorskiego oraz warmińsko-mazurskiego. Zdaniem Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych, szkody spowodowane suszą sięgają na wielu plantacjach od 30 do 70 proc.

### Jakie skutki suszy?



Obecne wysokie ceny zbóż nie obowiązują rolników, którzy zawarli kontrakty na początku sezonu – ceny przewidziane w takich umowach są niższe.

**Niższe plony sprawiają, że wielu farmerów nie może wywiązać się z umów kontraktacyjnych podpisanych z punktami skupu na początku sezonu. Taka umowa określa**

cenę i ilość zboża, które ma dostarczyć rolnik. Klęska suszy spowodowała, że deklaracje rolników znacznie różnią się od zebranych plonów – w wielu regionach zebrano bowiem nawet o połowę mniej ziarna niż zwykle.

*– Jak rolnik podpisał umowę na 8 ton ziarna z hektara, a teraz okazuje się zebrał jedynie 4 tony to ma ogromny problem. Skup może podejść do tego ze zrozumieniem i zgodzić się na renegotjację umowy, albo naliczyć wysokie kary. Uchronić rolników przed ich płaceniem mogłoby ogłoszenie stanu klęski żywiołowej – opowiada pani Urszula Kowalczyk z Pomorza.*

## Ukarani za suszę?

**Na ogłoszenie stanu klęski żywiołowej się jednak nie zapowiada. Wszystko przez wybory samorządowe, których termin wyznaczono na 21 października i 4 listopada.** Stan klęski żywiołowej uniemożliwiłby bowiem ich przeprowadzenie.

*– To bardzo przykre, że polityka jest ważniejsza od zwykłego człowieka i jego problemów. Tym bardziej, że kłopoty z kontraktacją obejmuje ogromną rzeszę rolników, nie tylko producentów zbóż, ale również ziemniaków czy buraków cukrowych – uważa Urszula Kowalczyk z Pomorza.*